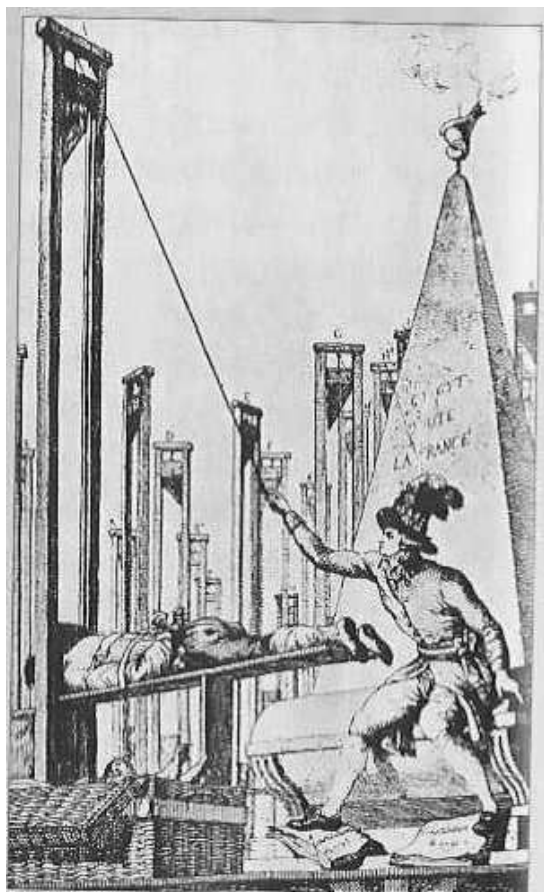


Wstyd i hańba!



Prezydent Mandragoratu Wandystanu Michał Sosnowiecki wielokrotnie krytykowany za swoją nieudolność i brak aktywności dopiął swego. Prezydent MW Sosnowiecki złamał Konstytucję Mandragoratu Wandystanu, a konkretnie Art. 23 ust. 5 mówiący o tym, że Prezydent „zarządza wybory do Churału Ludowego na termin nie wcześniejszy niż 21 dni przed upływem kadencji, i nie późniejszy niż 5 dni przed upływem kadencji”. Złamał również zapisy Ustawa z dnia 24 listopada 2005 r. Ordynacja Wyborcza do Churału Ludowego Mandragoratu Wandystanu D.P.M.W. 6/2005 poz. 230.

Obwieszczenie o wynikach wyborów do Churału Ludowego obecnej kadencji zostało ogłoszone 3 stycznia br. . W dniu 7 stycznia Prezydent MW oksymoron Aleksander Keller otworzył I Posiedzenie Churału Ludowego V Kadencji. Koniec kadencji przypada zatem na 7 kwietnia br. . Przypomnijmy, że według Konstytucji

i Ordynacja mówią o terminie wyborów następująco – nie wcześniej niż 21 dni i nie później niż 5 dni przed końcem kadencji Churału Ludowego. Wybory kwiatonów winny się odbyć najpóźniej w dniu 2 kwietnia br. . Tymczasem dziś jest 14 kwietnia i wyborów nadal nie ma.

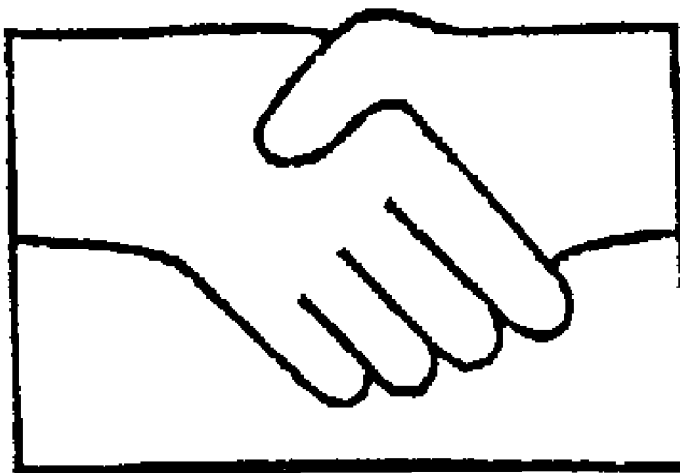
Ta zatrważająca konkluzja zrodziła się podczas narady Klubu Kwiatonńskiego SPW. Przewodniczący Churału Ludowego podlord Nowak został poinformowany o fakcie zaniedbań Prezydenta. MW. Komitet Centralny SPW po nadzwyczajnej naradzie zdecydował, że po ukonstytuowaniu się VI Kadencji Churału złoży wniosek o skrócenie kadencji urzędującego Prezydenta MW. Będzie to bezprecedensowe działanie w historii parlamentaryzmu wandyjskiego. Według liderów SPW celem kampanii do Churału będzie zdobycie większości pozwalającej na odwołanie Prezydenta, hasłem przewodnim „dość kompromitacji”.

ZJEDNOCZENIOWY KRYZYS

A miało być tak pięknie – „jeden naród – dwa państwa”. Mowa oczywiście o tym, o czym się mówi o dawien dawna – integracji Mandragoratu Wandystanu z Księstwem Sarmacji. Pojawił się przełomowy krok – tajne negocjacje Mandragorów z Księciem przyniosły konkretny rezultat w postaci traktatu zjednoczeniowego. Okazało się, że jedyne wyjście do inkorporowanie Wandystanu jako autonomii do Sarmacji. W Wandystanie podniósł się krzyk. Okazało się bowiem, że nawet zagorzali zwolennicy integracji nie chcą rezygnacji z niepodległości i suwerenności państwa. Przedstawiona propozycja okazała się zbyt daleko idąca – była najbardziej skrajną możliwością za jaką optował Mandragor Michaś Winnicki. Co się potem okazało przeciwny był jej tak naprawdę Mandragor Piotr Krupiński. Autorem zamieszania w Genosse była w dużej mierze Socjalistyczna Partia Wandystanu, której wiceszef Keller wystąpił z ostrym oświadczeniem w imieniu Komitetu Centralnego. Powążył nie tylko sens takiej formy integracji, ale również skrytykował motywację twórców propozycji. Zarzucił, że dokonuje się sprzedaży Wandystanu za możliwość korzystania z popularności Księstwa Sarmacji do pozyskiwania nowych obywateli. Wskazał inny kierunek działania – konieczność podjęcia kroków przez Rządu Ludowy. W tym miejscu Keller zaatakował Prezydenta MW Michała Sosnowieckiego określając go najgorszym w historii „szefem kulawego rządu”. Podpisanie Traktatu, zdaniem Kellera, godzi w przysięgę jaką złożył Prezydent przez Narodem. Ten bardzo poważny zarzut pozostał bez echa. Jak zawsze Prezydent Sosnowiecki wykazał się nadzwyczajną aktywnością i jakimkolwiek działaniem (poza oczywiście podpisywaniem podsuniętych papierów – traktatów międzynarodowych).

Równie wiele emocji kwestia zjednoczenia wywołała w Sarmacji. Narodowy Związek Monarchistyczny burzliwe debatując doszedł do wniosku, że stanowiska

SARMACKO - WANDYJSKIE



ZJEDNOCZENIE

popierającego lub odrzucającego Traktat nie podejmie z uwagi na dużą rozbieżność w łonie samej partii. Pozostawiono decyzje własnemu sumieniu. Zwolennik współpracy Kanclerz Czekański nie pozostawił również suchej nitki na propozycji. Zarzucił Mandragorom, że po secesji i stworzeniu własnego państwa teraz chcą tylnymi drzwiami doczekać się zaszczytów w Sarmacji.

Sytuacja wokół jednoczenia KS i MW wywołała ostre reakcje zarówno w Grodzisku jak i Genosse. Okazuje się że przyzwolenie na integrację jest, ale nie na inkorporację Wandystanu do Sarmacji i nie na włączenie na specjalnych warunkach Mandragoratu do Księstwa. Na chwilę obecną istnieją również problemy prawne, ale o tym dalej.



Z okazji zbliżających się świąt sezonowych życzę w imieniu redakcji by tradycyjnie w naszym kurniku rządziły kurczaczki i króliczki nie zaś kaczory.

Problem prawny ratyfikacji traktatu



Jak poinformował w Churale Ludowym Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Michał Sobczak z ratyfikacją traktatu może być problem. Konstytucja Mandragoratu Wandystanu zakłada że ratyfikacji dokonuje Churał Ludowy, zatem referendum w tym zakresie jest niepotrzebne. Istotna będzie jednak inna kwestia – traktat zawiera zmianę naszej konstytucji – zakłada by naród w referendum o tym zdecydował (zarządzonym przez Churał Ludowy). Tymczasem Konstytucja MW nie zakłada możliwości jej zmiany w drodze ogólnonarodowego referendum.

Jak przyznaje prezes Sobczak będzie to problem. Liczymy jednak, że tak się nie stanie, bo odrzucenie Traktatu w Churale będzie końcem tego dziwnego projektu.

REKLAMA

Chętne firmy i osoby fizyczne zainteresowane reklamą w TW zapraszamy do kontaktu z Red. Nacz. A.B. Kellerem – aleksander.keller@wp.pl . Ceny do negocjacji.

Reakcja czuwa!

Stanowisko Komitetu Centralnego SPW wydane przez oksymorona Kellera okazało się przełomowym dla historii tej najsilniejszej i największej wandyjskiej partii. Oświadczenie Wiceprzewodniczącego KC wynikało z treści rozmów w tym organie [skład: Przewodniczący,

Wiceprzewodniczący, Sekretarz Generalny – przyp. red.]. Podlord Nowak i oksymoron Keller zdecydowanie opowiedzieli się

przeciwko takiemu zjednoczeniu. Inne zdanie w tej kwestii miał Sekretarz Generalny podlord Krzysztof Bojar (były obywatel Księstwa Sarmacji). Reakcjonizm wziął górę – wiedziony starymi sentymentami poparł Traktat i ze świeckim oburzeniem



zaatakował Wiceszefa Kellera o wypowiedzanie się w nieuprawniony sposób w imieniu partii. Zagroził wystąpieniem z partii jeżeli się tego nie odkręci. Przewodniczący Nowak nie wytrzymał i zapowiedział że siłą w SPW go trzymał nie będzie. Keller dołożył jeszcze podtrzymanie stanowiska SPW. Tak oto podlord Bojar zrezygnował z członkostwa w SPW. Strata to ważna o tyle, że sprawuje on mandat kwiatona z ramienia SPW – wobec powyższego klub SPW w Churale Ludowym nie ma już większości – jest zrównany z PRLeM. Podobnie rzecz się do kierowania przez Bojara Komisariatem Ludowym ds. Zagranicznych – wg. oświadczenia Wiceszefa KC nadal ma on poparcie SPW, co można przetłumaczyć następująco – SPW nie będzie wnosilo o jego odwołanie. Tak więc szeregi SPW się uszczupliły



o aktywnego członka awangardy proletariatu. Jedna z matuszej partyj SPW – Wandyjska Socjalistyczna Partia Jedności przeżyła już masowe odejście członków-rozłamowców tworzących Ligę Obrony Komunizmu. Na chwilę obecną SPW się nieco

personalnie osłabiła, lecz widoki na przyszłość są dobre. Wkrótce obędzie się nadzwyczajny Zjazd SPW, który wybierze nowego Sekretarza Generalnego Partii. O komentarz poprosiliśmy Przewodniczącego Komitetu Centralnego podlorda Jacka Nowaka.

Trybuna Wandyjska: Co Towarzysz Przewodniczący sądzi o odejściu tow. Bojara?

Podlord Jacek Nowak: Chciałbym najpierw przytoczyć parę faktów dotyczących tej sprawy. Mianowicie w rozmowach w Komitecie Centralnym każdy z członków KC przedstawił swój pogląd. Ja wraz z Wiceprzewodniczącym Tow. Kellerem opowiedzieliśmy się negatywnie co to zjednoczenia MW i KS w tej formie. Tow. Bojar miał inny pogląd na ta sprawę, a więc w KC były 2 głosy za negatywne i 1 pozytywny więc jeżeli mamy większość to robimy to co większość postanowiła. Bojar odszedł i życzę mu szczęścia. I chcę powiedzieć tu jasno, że sam podjąłbym środki by wykluczyć Bojara z SPW gdyż nie jest on socjalistą, nawet więcej, on nie zasługuje żeby się chociaż w 1% nazywać socjalistą.

TW: Czy jego odejście nie osłabi znacząco SPW?

JN: Nie ma takiej obawy, że zostanie osłabiona.

TW: Kogo Towarzysz typuje na nowego Sekretarza Generalnego?

JN: Tą sprawę zostawiam do konsultacji z Towarzyszem Kellerem. W SPW nie brakuje kompetentnych ludzi.

TW: Spasiba.

JN: Pażausta.

Wojewodowie

Klub Kwiatowski Socjalistyczna Partia Wandystanu w dniu 9 kwietnia br. zgłosił do laski marszałkowskiej wnioski o powołanie Wojewody Winnickiego i Wojewody Precelkhandzkiego zgodnie z Ustawą z dnia 15 marca 2006 r. o samorządzie województwa. Ta nowa forma administracji samorządowej została przyjęta jeszcze w tej kadencji Churału Ludowego praktycznie jednogłośnie głosami SPW i PRL.

Jako że w Churale Ludowym 2 mandaty posiada SPW to decyzja tej formacji zaważy na powołaniu szefów województw. Wedle propozycji SPD wojewodami mieli by zostać: Alexandra Eggus obecna Ambasador MW w Republice Baridas, z realnego wykształcenia prawnik oraz Aleksander Keller – były Prezydent i Komisarz Ludowy w kolejnych rządach. Na razie wnioski wpłyną do Przewodniczącego, lecz nie został poddany pod debatę i głosowanie.

Gdzie jest program SPW?

Mniej więcej taka konkluzja wynika z pytania Mandragora Winnickiego o to w jaki sposób SPW zamierza wprowadzić Wandystanu na drogę rozwoju. Oczywiście Mandragor atakuje SPW, które ze wszystkich swych sił torpeduje jego koncepcję zjednoczenia – koncepcję którą popierał jako jedyny – całkowitego podporządkowania władzom w Grodzisku – utracie suwerenności i niepodległości. Propozycja Mandragora to kupowanie nowych mieszkańców kosztem, jak to określił w orędziu do Churału Ludowego, „tylko” utraty możliwości uprawiania polityki zagranicznej. Cóż Drogi Mandragor dał popis swojej niekompetencji. Jednym z filarów państwa jest jego samodzielność, podmiotowość na arenie międzynarodowej.

Ale wracając do tytułowego pytania. Mandragor raczył w uprzejmy sposób zażądać alternatywy od SPW wobec zjednoczenia. SPW, przypominam, jest partią opozycyjną (żaden z członków SPW nie zasiada w Rządzie Ludowym, są jedynie dwa Komisarze Ludowi przez nas wspierani). SPW nie ponosi absolutnie żadnej odpowiedzialności za rządzenie. SPW nie musi przed Narodem Wandyjskim tłumaczyć się ze swojego programu, jeżeli nie rządzi i nie prowadzi jeszcze kampanii wyborczej.

Powyższe nie zmienia faktu, że SPW w kampanii wyborczej oraz po przejściu Rady Komisarzy Ludowych uczyni za jedynie słuszny kierunek rozwój demograficzny państwa.

Pytanie o alternatywę dla zjednoczenia Mandragor Winnicki raczej powinien skierować do Prezydenta MW – PRLowca Michała Sosnowieckiego. Równie aktywnego urzędnika państwowego jak Towarzysz Mandragor w ostatnich miesiącach. Jakoś się to dziwnie zbiegło z okresem utraty obywateli i spadku „urodzeń”.



SKRÓTEM

Mandragor Jutrzenki Piotr Krupiński – nasz wielki elektronik – zrzekł się tytułu na rzecz dekamera Michała Sobczaka. Przyczyną rezygnacji jest szykujące się fiasko traktatu, który wspólnegocjował. Po rezygnacji otrzymał od Mandragorów tytuł dekamera.

Podlord Bored-Bumbum – kwiaton PRL – wyraził w Churale Ludowym zdziwienie dla kandydatury ambasador Alexandry Eggus na Wojewodę Winnickiego. Nie było by w tym nic dziwnego, gdyby Kwiaton w ogóle wiedział, że ta osoba jest Ambasadorem MW w Republice Baridas – cóż nazwisko do czegoś zobowiązuje.

Książę Sarmacji rozwiął nasze nadzieje – ewentualna renegocjacja traktatu zjednoczeniowego (czyt. Likwidacja niepodległości Wandystanu) będzie możliwa dopiero po jego ratyfikacji.

Z zaświatów na LDKS odezwał się z życzeniami wielkiejmocy Cesarz Leblandii. Prawdziwe zmartwychwstanie.

NAUKOWY INSTYTUT WYDAWNICZY



Wydawca Trybuny Wandyjskiej

Publikacji „Dyplomacja”

Zapraszamy! aleksander.keller@wp.pl

HUMOR

- Oj, co to dalej będzie - zastanawia się ppłk Winnicki, patrząc na swój portret.
- Nic. - odpowiada portret - mnie zdejmą, ciebie powieszą.

Michałowi Sosnowieckiemu całą noc śniły się ziemniaki. Rano kazał siebie zawieść do wróżki tłumaczącej sny. Wróżka po wysłuchaniu premiera zamilkła na chwilę a po chwili odpowiedziała:

- Panie premierze pana sen o ziemniakach można dwojako tłumaczyć. Albo wykopią pana na jesień , albo posadzą na wiosnę.

Leci Dreamlandczyk wandyjskimi liniami lotniczymi.

Podchodzi do niego miła stewardessa i pyta:

- Życzy pan sobie obiad ?
- A jaki jest wybór ?
- Tak lub nie.

Kurier przychodzi z paczką do Kellera i mówi:

- Aleksandrowicz Bartolomiej, тебе pakiet.

Na to rozwścieczony Keller:

- Kak to?! Kak тебе?!! - i poprawia rycząc: - Wam!!

Na to zdziwiony kurier:

- Mnie? A na chuj?

Jaka jest różnica między wandyjskim ślubem, a pogrzebem ?

Na pogrzebie jest o jednego pijanego mniej.

Kandydat na prezydenta wraca do domu w wieczór po wyborach. Żona pyta:

- I co?
- Wygrałem.
- Kłamiesz!!!
- Teraz już nie musze.

Do hotelu w Genosse późną porą przybył podróżny:

- Poproszę o pokój na jedną noc.
- Niestety, mamy tylko wolne jedno miejsce w pokoju pięcioosobowym.
- Może być, w końcu to tylko jedna noc - odpowiedział podróżny i pomaszzerował do wskazanego pokoju. Ułożył się wygodnie i zamierzał zasnąć, ale współtowarzysze grali w brydża, opowiadali sobie kawały i co chwila wybuchali głośnym śmiechem. Podróżny ubrał się i zszedł do recepcji:
- Poproszę 5 herbat na górę za jakieś 10 minut.

Wrócił do pokoju i mówi:

- Panowie tak swobodnie opowiadacie sobie dowcipy, a przecież tutaj może być założony podsłuch!
- Co pan! w hotelu?
- Możemy to łatwo sprawdzić - panie kapitanie! poproszę 5 herbat pod 14-stkę. Rzeczywiście, w tym momencie przynoszą herbatę. Współtowarzysze z lekką obawą kładą się spać. Rano podróżny wstaje i widzi że prócz niego w pokoju nie ma nikogo. Schodzi do recepcji:
- Co się stało z moimi współlokatorami?
- Rano zabrała ich milicja.
- A mnie dlaczego nie zabrali?
- Bo kapitanowi spodobał się ten dowcip z herbatą

Służba Bezpieczeństwa MW ogłosiła konkurs na najlepszy kawał polityczny. Wyznaczono nagrody: I - 5 lat obozu pracy, II - trzy lata. Przyznanych będzie też kilka nagród pocieszenia - od roku do sześciu miesięcy obozu pracy.